

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Demagogia Witos.

WARSZAWA, 7 marca (Telef. od nasz. koresp.) — W tygodniku „Wola Ludu”, organie P. S. Ł. „Piasta”, w numerze z datą 11 marca, ukazał się artykuł wstępny pisa Witosa, który w nadzwyczajnie ciemnych barwach maluje sytuację wewnętrzną Polski, przytem czyni bardzo wyraźne aluzje, że winowajcami wszystkiego są żydzi.

Poseł Witos, między innymi, narzeka na rozkład życia małżeńskiego, a zaraz następuje zdanie tego artykułu brzmi: „To samo dzieje się i w lasach państwowych”.

Historja pasa neutralnego.

Niedaleki moment ostatecznego rozgraniczenia terytoriów państwowych Polski i Litwy przez radę ambasadorów czyni niezbędnym należyte uprzątnienie sobie, jakie czynniki wpływały w ciągu ubiegłych lat na ukształtowanie polsko-litewskiej strefy neutralnej.

W myśl uchwały rady ligi z 20 września 1920 roku, przyjętej przez ówczesnego delegata, oraz rząd Polski, wysłana została na Litwę imieniem rady ligi wojskowa komisja kontrolująca. Po wyzwoleniu Wilna komisja ta z polecenia rady ligi dla położenia kresu walkom, za obustronną zgodą postanowiła na mocy uchwał z 29 listopada i 17 grudnia 1920 roku utworzyć pas neutralny, wykluczywszy na mapie sztabowej od okolic Oran przez Ormiany aż do granicy litewskiej, zatwierdzając zarazem pas z linią demarkacyjną rady najwyższej 8 grudnia 1919 roku, zostawiając miasto Orany po stronie litewskiej, a stacje — po polskiej.

Na mocy uchwał rady ligi z 13 stycznia, 17 maja 1922 roku, na wniosek delegata polskiego, a wbrew protestowi delegacji litewskiej, postanowione zostało w zasadzie zniesienie tej strefy i zastąpienie jej przez linię demarkacyjną prowizoryczną z oddaniem od powiednich części pod administrację cywilną Polski, respective Litwy, nie przesadzając w niczem wzajemnych praw terytorjalnych.

Delegat polski w złożonej z tego powodu radzie ligi 12 stycznia 1922 roku deklaracji zastrzegł niezawisłość od takiego prowizorycznego podziału wszystkie prawa Polski, co do terytoriów położonych nawet poza strefą, a okupowanych bezprawnie przez rząd litewski, iakożkolwiek należa one do terytorium wileńszczyzny.

Po uchwaleniu z 17 maja 1922 roku przez radę litewską, przewidując nieunikniony podział strefy, uznał za właściwe stworzenie zawczasu faktów dokonanych na wypadek ewentualnego podziału. W tym celu rząd litewski już w ciągu czerwca 1922 roku spowodował zbrojne najeźdy i zajęcie przez bandy litewskie całego szeregu miejscowości czysto polskich, położonych w nasie neutralnym zarówno w południowej jego części, obejmującej linię kolejową Grodno—Wilno, jako też w jej części środkowej, gdzie w ten sposób obsadzone zostały przemocą między innymi polskie gminy: Szyrwinty, Gedrojcze i inne.

Taki niepożądany faktyczny stan rzeczy przetrwał, a nawet pogarszał się w następnych miesiącach 1922 r.

We wrześniu 1922 roku przybył do strefy p. Saura, wydelegowany przez radę ligi dla zaprojektowania postanowionego podziału i po parotygodniowym pobycie na miejscu wygotował odpowiedni projekt podziałowy, przedłożony przezeń radzie. W projektowanym podziale p. Saura, obok przewidzianego przez ligę oddania linii kolejowej Polsce, powodował się

przedewszystkiem, wedle własnego oświadczenia, faktycznym stanem posiadania, jaki zastał w strefie.

Projekt p. Saura wszedł pod rozpoznanie rady ligi na jej sesji lutowej 1923 r. Został on poddany ze strony polskiej szczegółowej krytyce w memoriałach, złożonych radzie w styczniu 1923 r., oraz w przemówieniu na sesji 1 lutego, przyczem zażądano podwójnej jego korektywy. Po pierwszej: przez oddanie Polsce z południowej części pasa całego obszaru, odpowiadającego linii kolejowej — oraz powtóre: całej części środkowej wraz z Szyrwintami i Gedrojciami, jako etnograficznie polskiej.

P. Saura w odpowiedzi na to na sesji rady 1 lutego uznał słuszność wywodów delegata polskiego pod względem etnograficznym, lecz potwierdził uzasadnienie projektu wanego przez siebie podziału części środkowej strefy ze stanowiska faktycznej okupacji położonej w tej strefie miejscowości, między innymi Szyrwint i Gedrojcze. Rada ligi uchwala z 3 grudnia uwzględniła wobec tego jedynie pierwszą korektywę polską, oddając administracji polskiej na całej szerokości strefy kolejowej jej obszar aż do kolonii Panaszyzki, nie uwzględniając natomiast żądanej drugiej korektywy polskiej i zatwierdzając projektowany przez p. Saurę podział środkowej części strefy z pozostawieniem Szyrwint i Gedrojcza po stronie litewskiej.

Wobec rozważanej obecnie przez konferencję ambasadorów respective przez najwyższą radę wojenną międzysojuszniczą, sprawy definitywnego uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej, a między in. i polsko-litewskiej, z uwagi, że uchwalona przez radę ligi 3 lutego linia demarkacyjna prowizoryczna może ulegać należytemu spróbowaniu przy ustaleniu właściwej terytorjalnej linii granicznej, rząd polski przedsięwziął odpowiednie kroki, aby poczyniono żądane poprawki w odpowiednich częściach linii demarkacyjnej respective linii granicznej, przechodzącej przez zniszczoną strefę polsko-litewską.

W olbrzymim, kompleksie zagadnień, jakie sprawa ostatecznego ustalenia wschodniej granicy państwa polskiego narzekaćby mogła, granica polsko-litewska jest niewątpliwie odcinkiem dość niewielkim. Rząd polski w całej pełni rozumie doniosłość i znaczenie zmian, jakich domaga się sprawiedliwość i nie omieszcza użyć wszelkich wpływów, by uzyskać pożądane wyniki, chociaż nie będzie to należało do zadań łatwych z uwagi na trudności, które nagromadziły się z biegiem czasu. Stanowisko nasze — wszakże jako państwa lojalnie respektującego wszelkie dotychczasowe postanowienia rady ligi, w przeciwstawieniu do agresywności strony litewskiej, daje pewną rękojmię, że sprawa rozstrzygnięta będzie w myśl słusznych postulatów Polski.

O granice wschodnie Polski.

WARSZAWA, 7 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że sfery rządowe oczekują w końcu bieżącego tygodnia odpowiedzi

francuskich mężów stanu na list gen. Sikorskiego w sprawie granic wschodnich, dotyczący tym razem jak wiadomo, tylko granic z Litwą.

RUCH ANTYPOLSKI NA NIEMIECKIM ŚLASKU.

BERLIN, 7 marca. „Deutsche Allg. Ztg.” publikuje pod tytułem „Atak polskich powstańców” obszerny artykuł, w którym rozwodzi się nad zjazdem polskich powstańców górnośląskich w Katowicach w dniu 25 lutego. Na tem zgromadzeniu miało postanowić, że powstańcy polscy w sile 50000 ludzi wkroczą do niemieckiej części G. Śląska. W zakończeniu artykułu fantazje powyższe znajdują swe wytłumaczenie, ponieważ organ Stinnesa nawołuje wobec tego do jaknajszerszego zorganizowania niemieckiej samoobrony w niemieckiej części G. Śląska. — W związku z powyższym „Vorwaerts” publikuje wiadomość o rozwinieciu się ruchu faszystowskiego antypolskiego w niemieckiej części G. Śląska i domaga się od rządu energicznej akcji przeciwdziałania.

ZGON PROF. GORZYCKIEGO.

WARSZAWA, 7 marca. (Telef.). Ubiegłej nocy zmarł w Warszawie znany historyk polski prof. Wincenty Gorzycki.

„AQUILA ROMANA” W POLSCE

WARSZAWA, 7 marca. (A.W.). Włoskie towarzystwo krajoznawcze „Aquila Romana” w Neapolu zamierza wybrać się do Polski we wrześniu r. b., celem zwiedzenia większych miast polskich, oraz uczestniczenia w otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie. Ustalono następującą trasę: Kraków, Wieliczka, Lwów, Warszawa, Gdańsk, Bydgoszcz, Poznań, Łódź, Katowice.

SPRAWA WILEŃSKA W RADZIE KOMISARZY LUDOWYCH

MOSKWA, 7 marca. (Russpres). Komisarz dla spraw zagranicznych Czerwini przedłożył radzie komisarzy ludowych obszerny raport, streszczający obecną sytuację dyplomatyczną w kwestii wileńskiej.

Jedno z najbliższych posiedzeń rady komisarzy ludowych ma być poświęcone szczegółowemu rozpatrzeniu tego sprawozdania i ustaleniu stosunku Rosji sowieckiej do kwestii wileńskiej w jej obecnym stanie.

W SPRAWIE KONFERENCJI W HELSINGFORSIE.

REWEL, 7 marca. (Russpres). Wskutek braku komunikacji morskiej z Helsingfors delegacja Polski, Estonii i Łotwy skierowała się z Rewla do Helsingforsu na aeroplanach. Litwa najwidoczniej nie weźmie udziału w konferencji, gdyż delegat litewski Zaunius, we dług otrzymanych tu wiadomości, wyjechał z Rvgi do Kowna, skąd ma się udać do Kłajpedy.

ZMIANY W DYPLOMACJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 7 marca. (Russpres). W kołach zbliżonych do komisariatu spraw zagranicznych zapewniano, że w najbliższym czasie zajdą poważne zmiany na stanowiskach dyplomatycznych przedstawicieli sowiektów zagranicą. Z Berlina ma być odwołany Krestinski, któremu zarzucają brak energii i niedostateczne poparcie, okazywane ruchowi komunistycznemu w Niemczech. Na jego miejsce ma być mianowany Karol Sobelson — Radek.

Przedstawiciela sowieckiego w Angorze zastąpi prawdopodobnie Stalin — Dżugaszwili, komisarz ludowy dla spraw narodowościowych.

Rosja sow., Polska i Rumunja.

MOSKWA, 7 marca (Russpres). W ostatnich czasach prasa sowiecka wznowiła swe ataki na Polskę i Rumunję, oskarżając te państwa o przygotowania zbrojne, w celu wystąpienia wrogości względem Rosji sowieckiej.

Dzienniki sowieckie wyliczały nawet rzekome zamówienia materiałów wojennych poczynione jakoby przez Polskę i Rumunję w Szwajcarii.

Obecnie jednak w odpowiedzi na kołach sowieckich daje się zauważyć pewna rezerwa pod względem stosunku Rosji sowieckiej do Polski i Rumunji.

Przeważa tendencja, aby Rosja sowiecka, mając na baczności, nie przedsięwzięła żadnej akcji, mogącej wywołać poważne komplikacje w stosunkach z sąsiednimi państwami, w razie gdyby te ostatnie nie dawały do tego okazji.

Ta zmiana pozycji, dająca się zauważyć w postępowaniu rządu sow., znajduje swe wyjaśnienie w fakcie, że armia sow. znajduje się w pełnym biegu reorganizacji i nie jest w żadnym razie przygotowana do przeprowadzenia akcji bojowej na większą skalę.

Przeciwko diecezji prawosławnej w Chełmie.

WARSZAWA, 7 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że departament wyznań ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego zamierza nie zatwierdzić uchwały synodu prawosławnego

o utworzeniu diecezji prawosławnej chełmskiej, gdyż dawałoby to podstawę do przywrócenia dawnych najgorszych wspomnień walki religijnej o Chełmszczyznę.

Niedoszły bank emisyjny pod kluczem.

Od mniej więcej czterech tygodni obserwowała poznańska policja śledcza pewnego osobnika, który wmiessany był w głośną swego czasu aferę fałszowania banknotów w Poznaniu. Osobnik ów, z zawodu litograf, przebywał częstokroć w towarzystwie trzech nieznanych mężczyzn, z którymi schodził się w kawiarniach, a także na wolnych miejscach, czy to na Wildzie, czy Solaczu, lub innych miejscach. Czwórka ta zmieniała często miejsce schadzki niezawodnie w tym celu, aby nie ścierać na siebie bacznego oku władzy policyjnej.

Jeden z wywiadowców policji śledczej podsłuchał, jak szajka ta, zszedłszy się w pewnej kawiarni, rozmawiała między sobą o drukowaniu 10-tysięcznych banknotów. Pewnego razu jeden z funkcjonariuszy policji śledczej przystąpił do owego litografa, gdy ten był sam na sam i wypytał go o znaczenie schadzek z podejrzana trójka. Zapytany wyjawiał prawdę, a mianowicie podał, że trójgłowa szajka ta przystąpiła do niego z propozycją do drukowania pieniędzy papierowych, czemu on jednak ostatecznie odmówił. Szajkę tworzyli niejaki Słaczka, pochodzący z Pabjanic pod Łodzią, a zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 25, jako przywódca, szewc Zimny, zamiesz-

kały przy ul. Szmarzewskiego 32, a zatrudniony w wojskowym urzędzie umundurowania i sierżant Sosniński z urzędu umundurowania.

Nie mogąc w Poznaniu uzyskać potrzebnej maszyny, udał się Słaczka do Warszawy, tam zakupił odpowiednią do drukowania maszynę, stosowny papier i farby. — Chodziło teraz tylko o wybór miejsca fabrykacji. Ostatecznie wybrał Zimny jako najodpowiedniejsze do tego miejsce mieszkanie Sosnińskiego przy ul. Matejki nr. 65. Maszynę ustawiono w osobnym, specjalnie na ten cel opróżnionym pokoju. Ponieważ fabrykacja 10-tysięcznych banknotów wydawała się im niezbyt rentowną, zmienili pierwotny swój projekt i uchwaliłi drukować 50-tysięczki. Ów litograf miał wykonać kliszę, za co Słaczka wypłacił mu z góry 50 tys. marek. Litograf w ostatniej chwili odmówił współuczestnictwa.

Policja kryminalna, przyszedłszy do mieszkania Sosnińskiego, znalazła tam prócz maszyny i farb 506 arkuszy papieru, które, jak obliczono, byłyby wydały banknotów w sumie 560 milionów marek. Słaczka, Zimnego i Sosnińskiego natychmiast zaaresztowano i odstawiono do więzienia śledczego. Wszelkie przybory i materiał ołożono aresztem.

Tarcia wewnętrzne w Turcji.

LONDYN, 7 marca. (A. W.). — Z Konstancynopola donoszą, że zgromadzenie narodowe w Angorze postanowiło zamknąć swe obrady w dniu 7 b. m.

Opozycja atakuje ustawicznie rząd, lecz przypuszczają ogólnie, że nota rządu do państw sprzymierzonych zostanie przyjęta duża większością głosów.

PARYŻ, 7 marca. (A. W.). — Tureckie biuro prasowe ogłasza następujący komunikat:

„Niektóre dzenniki przynoszą informacje o rzekomym rozłamie w łonie zgromadzenia narodowego w Angorze i o różnicy zdań pomiędzy rządem, a zgromadzeniem narodowym i o rzekomem podważeniu politycznego stanowiska Kemala-paszy. Tureckie biuro prasowe jest upoważnione do zaprzeczenia tego rodzaju pogłoskom i oświadczenia, że zgromadzenie narodowe i rząd pracują w zupełnej

jednomyślności i że zaufanie do Kemala-paszy jest silniejsze niż kiedykolwiek.

TURCJA PRZECIWKO TRAKTATOWI.

ANGORA, 7 marca. (Pat). Zgromadzenie narodowe zrzuciło wszelką odpowiedzialność, gdyby mocarstwa nalegały na przyjęcie traktatu pokojowego, zarówno co do jego ducha, jak i litery. Znaczna większość upoważniła rząd turecki do przedsięwzięcia wszelkich wysiłków, ażeby osiągnięto pokój na następujących warunkach: Kwestia Mossulu, mająca żywotne znaczenie, powinna być uregulowana w określonym terminie, sprawy finansowe i ekonomiczne oraz administracyjne powinny być załatwione zgodnie z zasadami całkowitej niepodległości narodu tureckiego.

Okupowane terytoria powinny być ewakuowane natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego.

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

30 lat w służbie Sztuki.

Różne w Łodzi obchodzono jubileusze. Jubileusz istnienia fabryki i spalania tejsze, rocznice śmierci, ślubu, urodzin, pracy w banku, biurze handlowym, na kolei w tramwajach elektrycznych, straży ogniowej.

Ilustrowany dodatek tygodniowy jednego z miejscowych pism przynosi od lat co tydzień podobny jubilatów.

Możnaby te podobizny liczyć na tysiące.

Wszystkie jubileusze są nastrojone na jeden ton i obchodzone według jednego szablonu.

Tak się już u nas przyzwyczajało do tego, że w każdym prawie domu, co drugi dzień mniej więcej obchodzi ktoś jakiś jubileusz pracy czy próżniactwa, udanych spekulacji lub nieudanych bankructw, iż nikt się tem specjalnie nie interesuje.

Tym razem jednak mamy do zanotowania jubileusz niezwykle odbiegający od wszystkich tego rodzaju uroczystości. Jubileusz, który zaliczyć można na gruncie łódzkim do rzędu białych kryków.

Jubileusz jedyny w swoim rodzaju...

Jubileusz człowieka, który przez 30 lat niezmordowanie służył sztuce polskiej i co dziwniejsza wytrwał przez cały ten okres czasu na posterunku w Łodzi.

Człowiekiem tym jest Wacław Gurynowicz.

Nie ma chyba łódzianina, któremu by nie przypomniały się lata dziecięce, gdy widzi, jak dziś, jeszcze z całą godnością, umiłowaniem sztuki, talentu i młodzieńcym niemal zapałem dźwiga Gurynowicz swe aktorstwo.

Ludzie, którzy traktują Łódź nie tylko jako zbiorowisko murów fabrycznych, miasto ciemnych i wybitnych ulic, będące czasowym zajądem dla bussinesmanów, lecz są z krwi i kości łódzianami i czują bijące serca Manchesteru polskiego, mają specjalny sentyment dla jednej z najcharakterystyczniejszych postaci łódzkich, do jakich bezstrasznie należą Gurynowicz.

Aktorzy młodszego pokolenia, którzy wzrosli w warunkach bardziej sprzyjających nie zdają sobie sprawy z ogromu poświęcenia, trudów, niewygód, udreczeń i zgrzytów, jakie były udziałem każdego z pionierów teatru polskiego z przed lat trzydziestu wogóle a w Łodzi w szczególności.

Za „dawnych, dobrych czasów” kiedy to, jeszcze nawet się największym fantatom nie śniło o związku aktorów młodocianych

adept sztuki dramatycznej wstępował na scenę uzbrojony jedynie w optymizm i miłość dla sztuki.

— Wędrowną prowincjonalną, trwającą przez lat kilka lub kilkanaście, o głodzie i chłodzie, kiedy najpopularniejszym środkiem lokomocji były wozy cygańskie, nakryte płócienną budą, przejeżdżające ze „stolicy do stolicy” t. zw. Kiernozij, kończyła się w najlepszym razie w jakimś ogródkowym teatrzyku, w które ongi obfitowała Warszawa.

Tam młody aktor musiał śpiewać i tańczyć, grać w tragediach, wyciskając mieszczuchom łzy z oczu do kufli z piwem.

I albo dostawał się stamtąd na scenę warszawską (takich szczęśliwców było bardzo niewiele) lub też powracał na prowincję, ale już nie na te najgłębsza.

Łódź należała do miejscowości wymarzonej na prowincji.

Dyrekcje prowadziły teatr przez 8 miesięcy, dając w ten sposób oparcie aktorom, którzy z nadzieją latami rozjeżdżali się do różnych miast.

Zjawisko to przetrwało do pewnego stopnia do dnia dzisiejszego. Ze zmianą dyrekcji i sezonu zmienia się i znaczną część zespołu artystycznego.

Jeden tylko Gurynowicz przetrwał w Łodzi wszystkie dyrekcje, pracując na scenie naszej od roku 1894 do roku bieżącego bez przerwy.

Zaangażowany został do dyrekcji Czesława Janowskiego i był w składzie artystów teatru łódzkiego za dyrekcji Wołoskiego, Grubińskiego, Gawalewicz, Zelwerowicza, Stanisławskiego i Frackowskiego, Ryckowskiego, Noskowskiego, Barwińskiego.

Stworzył bogatą galerię typów artystycznych, opracowanych z pietyzmem, wyrażisze wyczulonych w szczegółach.

Zwłaszcza role charakterystyczne i typy ludowe, oraz żydowskie miały w Gurynowiczu znakomitego odwrotu.

W nadchodzącą sobotę w teatrze miejskim odbędzie się artystyczne święto z okazji 30-letniego jubileuszu pracy na scenie łódzkiej, Gurynowicza.

Odegrana będzie „Intryga i miłość” Szyllera, w której jubilat kreuje jedną z najlenszych ról swego repertuaru — Millera.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że publiczność łódzka uczci zasługi sympatycznego jublata, który jej najlepsze swe lata poświęcił, i zapewni widowisku teatru miejskiego do ostatniego miejsca.

0 dokumenty, dotyczące wojny polsko-rosyjskiej

Od szefa biura historycznego, pułkownika szt. gen. M. Kukiela, otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, odczw następująca:

„Powstałe w dniu 1 z. m. biuro historyczne sztabu gen. ma za zadanie:

1) Zebrać i uporządkować akta operacyjne oraz wszelkie inne źródła do historii wojen polskich w okresie 1918 — 1921 r.;

2) Przy współpracy uczestników walk o istnienie państwa polskiego ustalić przebieg działań i bitew oraz historię oddziałów, które w wojnie brały udział.

Do celu tego biuro historyczne dąży przez zebranie i uporządkowanie w swoim archiwum aktów operacyjnych, znajdujących się w różnych archiwach centralnych i oddziałowych. Jedynie przy pełnej ewidencji aktów może być urzeczywistnione zadanie dydaktyczne i wychowawcze, które jest racją istnienia biura historycznego.

Wobec tego, że wielu uczestników wojny 1918 — 1921 posiada u siebie odpisy, a nawet oryginalne rozkazy, raporty, meldunki, szkiców syt. i t. p. z tego okresu lub cenne notatki i dzienniki własne, które mogą znakomicie wypełnić luki w materiale, przez biuro historyczne już zebrany, zwracam się do wszystkich pp. generałów i

oficerów zawodowych, rezerwowych, w stanie nieczynnym i w stanie spoczynku, posiadających takie dokumenty, z gorącym apelem aby w imię prawdy historycznej i korzyści, jakie wojsko nasze z doświadczeń minionych boiów wyciągnąć winno, wreszcie dla wydobycia na jaw ukrytych nieraz zasług i czynów znamienitych, z jednej strony wypełnili swój obowiązek względem wojska, zwracając do biura historycznego należące tam dokumenty urzędowe z drugiej strony, aby umożliwili biurowyżyskanie ich zbiorów prywatnych. Biuro historyczne (Pl. Saski 7-A, w Warszawie) przyjmować będzie materiał nadesłany; o ile idzie o materiały prywatne, mogą one być zwrócone posiadaczom na ich życzenie po sporządzeniu odpisów.

Porozumiewać się w tym względzie należy wprost z kierownikiem referatu zestawień biura historycznego mjr. sztabu gen. Bogusławskim w godz. od 1 do 3 (tel. szt. gen. 164).

Mam nadzieję, że apel mój znajdzie odzew i w wszystkich, którzy pojmują wielkie znaczenie prac historyczno-operacyjnych dla rozwoju myśli wojskowej w Polsce i wyzyskanie doświadczeń przeszłości na wypadek nowej potrzeby wojennej.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC	Dziś: Tomasz z Ak. Jutro: Wincentego.
7	Wschód s. o g. 7.12. Zachód s. o g. 6.24 Wschód ks. 12.16 w Zachód o g. 9.55 r Długość dnia g. 10.48. Przybyło dnia 2,97.
ŚRODA	

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Samson i Dalila”.

„Scala”: Dziś „Zabawa w miłość” z udziałem A. Ferinera i całego zespołu teatru „Letniego” z Warszawy.

„Casino”: „Monna Vanna”.

„Luna”: — „Dziewczę karnawału”.

„Odeon”: „Atleta i tancerka”.

„Corso”: „Tragedja Rosji”.

„Nowości”: „Agonia orłów”.

„Kinematograf Oświatowy”: „Dla Ciebie Polsko”.

Iks sielsko nastrojon
Orzekal przy strudze
Zetowi, że lubi
Dzieci, ale cudze.

Zet mu odpowiedział:
Ożeń się, mój bracie,
Będiesz cudze dzieci
Miał u siebie w chacie!

Ans.

Obchód imienia Piłsudskiego.

W dniu 8 marca b. r. o godzinie 8 wiecz. w radzie miejskiej, Pomorska 16, odbędzie się 2-e zebrańie komitetu obchodowego imienia Józefa Piłsudskiego. Organizacje: „Związek strzelecki”, „P. O. W.” „Liga kobiet” i „Związek byłych legionistów” apelują do całego społeczeństwa, by udziałem swym zadokumentowało, że w czynie leży byt i niepodległość naszej ojczyzny.

O wczesne rozlepianie rozporządzeń.

Wszystkie rozporządzenia urzędowe są rozlepianie ze znacznym 8—10-dniowym opóźnieniem, tak że do terminów prekluzyjnych pozostaje często zaledwie 2—3 dni, co nie jest wystarczającym na załatwienie koniecznych formalności podaniowych czy też reklamacyjnych.

Tak np. rozporządzenie o powołaniu do ćwiczeń rocznika 1897 było rozplakatowane dopiero w czwartek i piątek, termin zaś składania podań był wyznaczony do poniedziałku.

W ten sposób składającym podania pozostały tylko 2 dni na załatwienie formalności, gdyż w sobotę P. K. U. nie przyjmowało podań.

Zaznaczyć należy, że rozporządzenie o powołaniu na ćwiczenia rocznika 1897 nosi datę 23 lutego.

O gmachy szkół powszechnych w pow. łódzkim.

(x) Jutro odbędzie się w starostwie łódzkim konferencja z udziałem przedstawicieli rady szk. i inspektoratu szkolnego powiatu łódzkiego, oraz delegatów wydziału pow. seimiku łódzkiego w sprawie rozpoczęcia akcji budowy gmachów dla szkół powszechnych w powiecie.

Na posiedzeniu tem będą omawiane sprawy finansowe i techniczne, dotyczące projektowanej na wiosnę akcji budowy gmachów szkolnych.

Zrzeszenie nauczycieli-emerytów.

(x) Zainicjowana została akcja mająca na celu zrzeszenie nauczy-

Sklepy i sklepy, a ceny i cenniki.

Podwójne cenniki. — Co słyhać z wagą w kilogramach? — Ile razy dziennie zmienia się ceny? — „Tanio, bo na raty.” — Każdy żeruje na niezasobności szerokich mas.

W całym szeregu sklepów spożywczych i kolonialnych wbrew obowiązującym przepisom są wystawione ceny bez wymiennienia jednostki mierniczej; następnie ceny te są kalkulowane, zależnie od indywidualnego oceniania „naiwności” klienta.

Z drugiej strony w wielu sklepach znajdują się podwójne cenniki, z których jeden jest dla kontroli władz, drugi zaś bywa wskazywany publiczności.

Te oszukańcze praktyki winny koniecznie być przez publiczność kupującą w każdym poszczególnym wypadku podawane do wiadomości odpowiednich czynników w celu ukrócenia orgji paskarstwa która przybiera zastrasające rozmiary.

Również nie należy pozwalać na obliczanie cen wyższych od wystawionych w wystawie, co jest zasadą w sklepach galanterji. —

Ceny w wystawach są obliczane na przywabianie klientów; następnie okazuje się że „towar w tym gatunku jest jedynie na wystawie”.

Machinacje takie przeprowadzają nawet pierwszorzędne firmy, mające renomę uczciwych i solidnych.

Nie należa również od sporadycznych wypadki zmiany cen w ciągu godziny; niektóre większe firmy mają specjalnych „buchalterów”, których zadaniem jest wypisywanie świeżych cen, kalkulowanych na wzroście obcych dewiz, przyczem uwzględniane są każdorazowe fluktuacje waluty.

Zmiana cen w wystawach odbywa się w biały dzień nawet bez spuszczenia stor i rolet.

cieli-emerytów oraz wdów i sierot po nauczycielach. W tym celu odbędzie się w najbliższym przyszłości zjazd powiatowy nauczycieli emerytów.

Na rzecz szkolnictwa na Górnym Śląsku.

(x) Na mocy uchwały powiatowego zjazdu nauczycieli szkół powszechnych, powołana została do życia przy stow. nauczycieli szkół powszechnych sekcja pomocy szkolnictwu i młodzieży szkolnej na Górnym Śląsku, których stan jest fatalny.

Sekcja ta zajmie się zbierką podarunków, oraz zbieraniem składek na rzecz szkolnictwa górnośląskiego.

Nauczycielstwo szkół powszechnych postanowiło dobrowolnie się opodatkować na rzecz szkolnictwa górnośląskiego określając wysokość podatku na 5 tys. mk. Również odbyć się mające wystawy prac szkolnych dzieci szkół powszechnych organizowane będą pod hasłem pomocy dla szkolnictwa górnośląskiego.

Zdzierstwo hotelarzy łódzkich.

Najmniejszą, jednoosobową pokoj w hotelu kosztuje dwadzieścia parę tysięcy za dobe. Obecnie cena ta ma być podwyższona jeszcze o 25 proc.

Łódzkie ceny hotelowe przewyższają ceny warszawskie o 50 proc., nie mówiąc już o innych wielkich miastach w Polsce, gdzie ceny hoteli są znacznie niższe, niż u nas.

Nic więc dziwnego, że z hoteli w Łodzi korzystają tylko ci przyjezdni, którzy się w żaden sposób

W jednym z ogromnych sklepów manufaktury przy ul. Piotrkowskiej zażądano za metr kam-garnu ubraniowego o godz. 11 i pół mk. 140 tys.; gdy klient nie mógł się zdecydować natychmiast na kupno i zgłosił się do sklepu tegoż dnia o godz. 5 po poł., oświadczono mu, że towar ten kosztuje już 165 tys. mk. metr., gdyż przyszedł wyższy kurs dolara!

Zrozumiałą jest rzeczą, że w dniach kiedy kurs dolara zniża się, ceny na towary te nie ulegają zmianom.

Na naiwność publiczności obliczone są firmy sprzedające towary na raty i t. zw. firmy „okazyjne”.

Firmy takie kalkulują ceny do horrendalnych wysokości, sprzedając jednocześnie towary najgorsze go gatunku.

Często zdarza się, że firmy takie wydają klienta, nie mającego w terminie zapłacić raty, w ręce lichwiarzy, czatujących na tego rodzaju „naiwnych”.

Ostatnio powstały również firmy, sprzedające towary zaocznie przy pomocy przesyłek pocztowych, które kuszą klientów niskością cen, ogłaszając np. że odcinek ubraniowy bostonu sprzedają za 120 — 140 tys. Zrozumiałą jest rzeczą, że zakupnie i opłaceniu zaliczenia pocztowego „boston” okazuje się podrzędnym gatunkiem towaru bawełnianego.

Zasadniczo stwierdzić należy, że nie ma dziś takich oszukańczych przedsiębiorstw i machinacji, na lepszych nie bierze się, pożądaną tanioci klientela!

Jest to winą kupców zawodowców, którzy wysokością swych cen, odstrasza, zwłaszcza uboższą, klientelę.

inaczej urządzić nie mogą i hotele stoją pustkami.

Kilkakrotnie już wyrażaliśmy przekonanie, że ingerencja władz w tej dziedzinie jest konieczna. — Jak dotychczas nie słyhać nic o tem, by samowola hotelarzy była przez władze ukrócona.

Osobiste.

Przybyli do Łodzi z głównej komendy pol. p. insp. Ferster i insp. Krzymuski na wizytację miejscowej szkoły policyjnej.

O płace skrzyniarzy.

(x) W swoim czasie została zawarta umowa pomiędzy robotnikami-skrzyniarzami a przedsiębiorcami, na mocy której płace robotników skrzyniarzy miały być regulowane równolegle z regulacją plac włóknarzy.

Ponieważ umowa ta nie była przez przedsiębiorców wykonywana, zw. zaw. rob. przemysłu drzewnego zwrócił się do przedsiębiorców z żądaniem konkretnego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Przedsiębiorcy zobowiązali się uregulować te sprawy i konkretną odpowiedź dać do dn. 8 b. m.

Y. M. C. A.

Reorganizacja Y. M. C. A. i przejmowanie agent amerykańskiej Y. M. C. Y. przez polską Y. M. C. Y. postępuje b. szybko naprzód. Równocześnie polska Y. M. C. A. przystąpiła do organizacji klubów i kursów.

Projektowanem jest również utworzenie własnej drużyny futbolowej, która w przyszłym sezonie przystąpiła do rozgrywek okręgowych.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Beben.

Minister rzeki: „Już tego dość!
Smaruje teraz każdy gość,
Drożeje papier jak za młotem,
Już czas położyć temu kres!
Więc jeśli trza obwieścić coś,
Waż w beben, gardłem wieści głosić.”
Ta wieść uderza mę jak młot,
Więc ja też beben chwytam w łot!

Do ręki pałki chwytam wnet
I walę z całej siły w grzbiecie
Tych, co opłeli nas jak wąż
I wzrost drożyny tworzą wciąż.
A potem waląc pęścią w stół
„Wzrost kosztów—krzyczę—dwa i pół!”
Gdy ich przytapia — z całych sił
Jak w beben po łbach będę bił!

A potem pałką poki czas
Zabębnię do rządowych kas
Na pałkę spadnie tylko kurz,
A z kas odpowie pustki głusz...
Zaś rotacyjna gdzieś bez stów
Miliardy „em” wytłoczy znów...
W nią, palnę bebenem, raz, dwa, trzy,
Aż się na drobne zsyple skry!

Zabębnię do włościańskich chat,
Gdzie cham do skrzyni marki kładł.
I biedny mój okrada kraj.
Dolara drąc za mendeł lał.
Zabębnię, zbiorę całą wieść,
I powiem im, że mam ich gdzieś,
A potem wiele będę mógł
Jak w beben będę w karki tłukł!

Na bebenie grając wielki tutez
Przebiegnę Polskę wszędy i wzdłuż
Aż wskutek moich pałek drgać
Wyzdycha w Polsce każdy drań.
I z Polski zrobi moja gra,
Że czysta będzie niby trza,
A wtedy w beben z całych sił,
Na cześć Ojczyzny będę bił!

Jutrzejse widowiska.

WIELKI	„Hrabina”.
ROZMAI- TOSCI	„Wieczór Trzech Królów”.
REDUTA	„Lekkość”.
Im. BOGU- SŁAWSKIEGO	„W sędziach satyra” „W gołębniku”.
POLSKI	„To, co najważ- niejsze”.
MAŁY	„Szkoła kokot”.
KOMEDIA	„Dardamelle”.
NOWOSCI	„Bajadera”.
NOWY	„Czarne Róże”.
DRAMATYCZ- NY	„Lena”.
PRĄSKI	„Napoleon w His- panii”.
QUI PRO QUO	„Perskie oko”.
STANCZYK	Program Nr 22.
CYRK	„Lwy i tygrysy”.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Rozmaitościach.

(w) Wczorajsze przedstawienie
w teatrze Rozmaitości („Wieczór
trzech królów”) zaszczylił swoją obec-
nością p. prezydent Wojciechowski
z rodziną. W chwili ukazania się
Prezydenta w loży, publiczność
powstała z miejsc i zgłowiła p.
Wojciechowskiemu serdeczną owa-
cję.

Nadszedł wreszcie dzień...

„Dziennik Gdański” donosi:
„Znany dziennik „Rzeczpospo-
lita”, redagowany przez p. Stron-
skiego, jest na sprzedaż. Powód
stanowią trudności finansowe, od
dłuższego czasu dające się pismu
we znaki. Jak słychać, cena sprze-
dazy ma wynosić 1 i pół miliona,
co uważa się za bardzo wygóro-

wane. Wobec braku chętnych na-
bywców powstała koncepcja słu-
żowania „Rzeczypospolitej” z „Ga-
zetą Warszawską”.

Powyzsza wiadomość spotka
się może z zaprzeczeniem stron
interesowanych, jest jednak zu-
pełnie pewna.

Magistrat bankrutuje bez kine- matografów.

Pomimo tego nie ustępuje. — Głód w szpitalach. — Pensje nie-
wypłacone. — Psy i konie będą płaciły więcej.

Sprawa przyznania magistrato-
wi ze skarbu państwa pożyczki na
pokrycie bieżących wydatków ad-
ministracyjnych znajduje się na
dobrej drodze. Wczoraj, jak dowia-
dujemy się, wiceminister spraw
wewnętrznych p. Olpiński przed-
stawił w tej sprawie szczegółowy
raport p. prezydentowi ministrów
gen. W. Sikorskiemu, który wy-
raził ze swej strony zgodę na u-
dzielenie magistratowi pożyczki
krótkoterminowej w sumie 2 do 3
miliardów marek.

Sprawa obecnie skierowana bę-
dzie do p. ministra skarbu dla o-
statecznego załatwienia.

Należy mieć nadzieję, że mini-
sterstwo skarbu załatwi ją w
dniach najbliższych, gdyż nawet
kilkodniowa zwłoka może dopro-
wadzić do zupełnego rozprzeżenia
w administracji miejskiej. Już w

tej chwili sytuacja jest tegorodzaju
że brak jest środków na żywienie
chorych w szpitalach, starców i
sierot w przytułkach, a personel
urzędniczy nie otrzymał bieżących
poborów.

Celem poprawy finansów miej-
skich, magistrat ma w najbliż-
szych dniach zwrócić się do rady
miejskiej o ustanowienie specja-
lnych dodatków do już ustalonych
podatków, jak za konie, psy, moto-
cykle, rowery, samochody, ekwi-
paze, podatku od lokali, daniny na
budowę szkół i t. d.

Dodatki te mają być kilkakrot-
nie wyższe od pierwotnych sta-
wek podatkowych, które wobec
spadku waluty zgoła nie mają tej
wartości, jaką posiadały w chwili
ich uchwalenia przez radę miejską.

Wrogowie kanalizacji.

w) Magistrat zawiadomił ko-
mendę policji, że od dłuższego cza-
su zdarzają się coraz częściej kra-
dzieże części metalowych przy ur-
ządzeniach wodociągowo-kanali-
zacyjnych.

Ostatnio służba inspekcji zamel-
dowała o zerwaniu ze ścian cyn-
kowych tabliczek służbowych w
kilku miejscach na ul. Prostej i
Pańskiej oraz tabliczek do kranów

pożarowych i zaworów na ul. Ko-
szykowej, Łuckiej, Towarowej,
Pańskiej, Wroniej, pl. Kazimierza
Wielkiego i w Alei Szucha.

W związku z tem komendant
policji polecił naczelnikowi urzędu
śledczego i kierownikom odno-
snych komisariatów przeprowa-
dzić jaknajenergiczniejse śledz-
two w celu wykrycia sprawców
kradzieży.

Okupacja fabryki.

Skutki kryzysu ekonomicznego.

Miedzy robotnikami a zarządem
fabryki wyrobów tytoniowych El-
jasza Tenenbauma i S-ki p. f. „Sy-
rena” przy ul. Krochmalnej nr. 56
wynikł wczoraj zatarg.

Chodziło o to iż zarząd fabryki
proponował pracownikom wypła-
tę na rachunek pensji po 150 tys.
mk. dla kobiety i 200 tys. mk. dla
mężczyzny, resztę zaś obiecał wy-
płacić w dniu 8 b. m. — robotni-
cy zaś żądali wypłaty całej należ-
nej im pensji.

Zarząd fabryki żądanie to od-

rzucił, wobec czego robotnicy, w
celu wywarcia presji, zajęli w li-
czbie 230 osób po skończonej pra-
cy fabrykę i postanowili nie opu-
ścić jej, nie biorąc się do pracy,
aż do uregulowania rachunków z
zarządem.

O godz. 12 w nocy 30 osób opu-
ściło fabrykę, reszta zaś trwała na
zajętej pozycji.

Przebieg okupacji spokojny. —
Ekscesów żadnych nie było.
Wrogowie kanalizacji 2 szp.

Koziołek strzelający z floweru.

w) W domu nr. 102 przy ul. Le-
szno w mieszkaniu zajmowanym
przez 19-letnią Genowefę Kwiat-
kowską, pracownicę zakładów
graficznych i 18-letniego Koziołka
gońca, zdarzył się tragiczny wy-
padek z bronią.

Figlarny Koziołek przyłożył
Kwiatkowskiej flower do piersi i
rzekł: „zabije cie”. W tej chwili
nastąpił wystrzał.
Lekarz Pogotowia przewiózł ra-
nioną do szpitala św. Ducha.

Z całej Polski.

Sąd krakowski—wrogiem kobiet

(d) Ukończona słuchaczka pra-
wa uniwersyteckiego, b. apli-
kantka sądowa w Warszawie, żo-
na adwokata St., wniosła prośbę o
dopuszczenie jej do praktyki są-
dowej w Krakowie. Sąd krakow-
ski w tych dniach odmówił tej
prośbie, gdyż ustawa austr., jaka
dotąd w Małopolsce obowiązuje,
nie dopuszcza kobiet ani w chara-
kterze kandydatek sędziowskich,
ani w charakterze kandydatek ad-
wokackich, do sędziowskiej prak-
tyki i aplikantury. Petentka wilo-

sła obecnie zażalenie do sądu naj-
wyższego w Warszawie, powo-
lując się na to, że na podstawie
takich samych studiów prawni-
czych kobieta otworzyła w War-
szawie kancelarię adwokacką i
wykonuje bez przeszkody zawód
adwokacki, zaś w biurach se-
dziowskich w Warszawie urzę-
duje wiele aplikantek i kandyda-
tek adwokackich. Rozstrzygnię-
cie zażalenia będzie więc miało
charakter zasadniczy.

Ludność Polski.

Nowe obliczenia dokonane
przez główny urząd statystyczny
dotyczące ludności państwa pol-
skiego na zasadzie spisu dokonane-
go 30 września 1922 roku, usta-
liły następujące dane:

Ogólne zaludnienie naszego
państwa wynosi (łącznie ze Ślą-
skiem Wileńszczyzną i wojskiem)
27.160.163. Liczba ta jest o 3 mil-
iony mniejsza, niż przewidziano
w porównaniu z innymi państwa-
mi europejskimi przewyższając
Polskę: Rosję (105 mil.), Niemcy
(59), Anglię (46), Francję (40) i
Włochy (37); za nami zostają:
Hiszpania (21), Rumunia (17), Jugo-
sławia (14 i pół), Czechosłowacja
(13 i pół), Węgry (9), Belgia (7 i
pół), Holandia (7), Austria (6) i t. d.

Gęstość zaludnienia Polski wy-
nosi przeciętnie 70 mieszkańców
na 1 km. kwadr. W tych cyfrach Polska zajmuje
miejsce po Belgii (257), Holan-
dii (198), Anglii (146), Włoszech
(122), Czechosłowacji (96), Szwaj-
carii (91), Danii (75), Francji (73),
a przed Portugalią (65), Rumunią
(55), Jugosławią (53), Bułgarią 45
Hiszpanią (42) i t. d.

Poszczególne części Polski wy-
kazują w gęstości zaludnienia du-
że wahania. I tak: G. Śląsk wyka-
zuje 304 m. na km. kw., Małopol.
95, b. Król. Polskie 81, b. dzień.
pruska 68, Wileńszczyzna 36, woj.
wschodnie 33, woj. łódzkie 118,
woj. poleskie 21, powiat białski
271, pow. Białowięża tylko 11 m.
na 1 km. kw.

Stosunek liczebny płci w na-
szym państwie wynosi 100 męż-
czyzn na 107 kobiet.
Główny urząd statystyczny nie

przeprowadził dotychczas dokład-
nych obliczeń, dotyczących skła-
du narodowościowego i wyzna-
niowego ogółu obywateli pań-
stwa polskiego. Natomiast ustalo-
ne zostały dokładne cyfry dzie-
licze ludności na polaków i „naro-
dowości innej”. Dane te wykazu-
ją, iż na 27 milionów ludności po-
laków jest 18,5 mil. mniejszości
narodowych 8,5, co procentowo
wyraża się 70 na 30.

Z sumy 8 i pół mil. nieszkaf-
ców narodowości obcej na woj.
lwowskie, stanisławowskie, tarno-
polskie, wołyńskie, poleskie, no-
wogrodzkie, białostockie i wileń-
skie przypada 6 milionów, na woj.
śląskie, poznańskie i pomorskie—
860 tysięcy, reszta, t. j. 1.440 tys.
przypada na wojew. środkowe.

Cyfrę z poszczególnych wojew-
ództw wykazują, iż najmniej
żywołu polskiego posiadała: wo-
jewództwo wołyńskie (14,5 proc.),
stanisławowskie i poleskie (21,8
proc.), tarnopolskie (44,3 proc.) i
nowogrodzkie (55 proc.). Najbar-
dziej polskie pod tym względem
są wojew. krakowskie (93 proc.) i
kieleckie (91,2 proc.). Wysoki ró-
wnież procent wykazują wojew.
warszawskie (89,7), lubelskie (85)
poznańskie (82,5), pomorskie 80,4,
śląskie (70,1).

W wojsku procent polaków wy-
nosi 89,8, obcozarodow. 10,2 proc.
Materiał, jaki dostarczył spis
ludności będzie wykorzystany całko-
wicie dopiero po paru latach. —
Obecnie główny urząd statysty-
czny oblicza dokładnie stan naro-
dowościowy i wyznaniowy, u-
względniając wszystkie koniecz-
ne rubryki.

Skandal wśród arystokracji.

Olbrzymie poruszenie w kołach
arystokracji wywołał fakt przy-
trzymania przez policję lwowską
19-letniego Kazimierza Dziedu-
szyckiego, pod zarzutem kradzie-
ży kaszek z biżuterią wartości
3.800.000 mk., na szkodę swego
przyjaciela Wł. Baczyńskiego we
Lwowie. Dzieduszycki nocował
u swego przyjaciela, a następnego
dnia Baczyński stwierdził brak
kaszki z biżuterią i o kradzież
jej posadził Dzieduszyckiego. Po-
dejrzanie to potwierdził fakt zna-
leżenia przy Dzieduszyckim 600
tysięcy mk., których pochodzenia
nie chciał wyjawiać. Sprawa po-
czynna dla Dzieduszyckiego przy-
bierać smutny obrót i mogła się
skończyć fatalnie, gdyby nie je-
den z adwokatów lwowskich, do
którego matka posadzonego p.
Dzieduszyckiego z Seniową, pow.
Radziechów zwróciła się o inter-
wencję, a który sprawę wyświe-
tlił w zupełności.

Zdołał on mianowicie Dziedu-
szyckiemu przemówić do sumie-

nia i ambicji tak, iż ten zwierzył
się mu z pochodzenia znalezo-
nych przy nim pieniędzy. Jak się
okazało, pieniądze te uzyskał
Dzieduszycki ze sprzedaży w do-
mu zboża, co też wywstał na miej-
sce wywiadowni stwierdził. W o-
bec tego faktu, policja wypuściła
Dzieduszyckiego na wolną stopę,
a akta odesłała do sądu.

Przed kilku dniami zaszedł jed-
nak dodatkowo w tej sprawie fakt
ciekawy i dający dużo pola do
snucia rozmaitych komentarzy.
Mianowicie do matki posadzonego
p. Dzieduszyckiego zgłosiło się
dwa panów, którzy za zapłatą 10
milionów obiecali całą tę sprawę
zatuszować. W fakcie tym mieści
się niezawodnie klucz zagadki,
która policja stara się obecnie
rozwiązać. Przesłuchany w sądzie
poszkodowany Baczyński w dal-
szym ciągu zarzucał Dzieduszy-
kiemu kradzież.

Siedztwo w tej tajemniczej spra-
wie prowadzi policja lwowska.

Gramofony paskarzy tytonio- wych.

Zebrani w dniu 26 lutego b. r.
pracownicy i pracownice branży
tytoniowej na wiecu w Poznaniu,
uchwalili następującą rezolucję:

1) Zwracamy się do rządu
Rzeczypospolitej z prośbą o ze-
zwolenie na częstsze niż raz w
miesiącu normowanie cen na wy-
roby tytoniowe, jeżeli rząd pra-
gnie umożliwić prawidłową pracę
we fabrykach tytoniowych, a
przez to uchylić grożące niebez-
pieczeństwo coraz więcej wzma-
gającego się bezrobocia.

2) Prosimy o zaniechanie — z
tych samych powodów i pobudek
— ściągania dopłat od hurtowni
kół i detalistów, wskutek czego
szczególnie drobniejsi i gospodar-
czo słabsi kuncy, pozbawiają się
swolich zasobów pieniężnych, a
przez zamykanie składów (sklep-
ów) uniemożliwiają zbyt wyro-
bów tytoniowych przez co pozba-
wia się robotników pracy i utrzy-
mania.

3) Zanosimy protest przeciwko
zakazowi wywozu wyrobów fab-
ryk tytoniowych do innych dzie-
lin Polski, protestując równocze-
śnie przeciwko urządzaniu skład-
nic monopolowych w dzielnicach
naszych, jak to ma mieć miejsce
w Katowicach na Śląsku i w Po-

znaniu. Postępowanie takie w dal-
szym ciągu, musiałoby się odbić
jeszcze ujemniej na robotnikach
miejscowych, wzmagając istnieją-
ce bezrobocie.

4) Domagamy się wstrzymania
dalszego wykonywania ustawy o
monopolu tytoniowym, która uwa-
żaliśmy i w dalszym ciągu uważa-
my jako wielkie zło wyrządzone
i robotnikom i państwu, które spo-
dziewanych z ustawy korzyści
nie osiąga, podczas gdy obywa-
teli państwa pozbawia zupełnie
możliwości egzystencji.

Czytając słowa te nie można
nie wyrazić najwyższego zdumie-
nienia.

W czterech punktach rezolucji
pracowników nie znajdujemy ani
jednego słowa, dotyczącego po-
prawy ich własnego bytu, znajdu-
jemy natomiast żądania dotyczą-
ce interesów fabrykantów tyto-
niowych.

Jakie sprzeczny, oprócz patrona
tytoniowego, ks. Adamskiego, na
kreśliły poznańskich pracowników
do obrony interesów producen-
tów, i to wbrew interesom pań-
stwowym?

O naiwności samych żądań, o-
czywiście, nawet mówić nie
warto.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Paradoksy gospodarcze.

Mówiąc o wyrównaniu się ostatnio naszego bilansu handlowego, p. minister skarbu Grabski powiedział między innymi:

„...bo niech nam się nie zdaje, że ta równowaga jest istotną równowagą naszej pracy i naszej siły — raczej odbija się w niej rezultat słabości naszej waluty: wywóz naszych cennych surowców“.

Prawo Greshama, stanowiące jedną z niewzruszonych prawd gospodarczych mówi: pieniądź zły wypiera z obiegu pieniądź dobry. Prawo to stosować można nie tylko do wypadków obiegu równocześnie dwóch walut, złotej i papierowej, złotej i srebrnej etc. ale np. w dzisiejszych warunkach i do obiegu towarów i pieniądza. Zły pieniądź, chwiejna i niepewna waluta, wypiera z kraju towary, czyli: wartość zła, przymusowa i niczym, prócz nakazu rządu nie uzasadniona, wypiera z obiegu a nawet z granic państwa wartości dobre, ogólnie uznane — każe im chronić się przed ewentualnie przymusową zmianą na wartość zła.

Samoobrona towaru przed wymianą na wartość złą i niestałą a nadewszystko problematyczną objawia się w dwojaki sposób: w okresach gospodarki przymusowej, etatyzmu, cen maksymalnych, wytycznych etc. gdy państwo mocą swego autorytetu nadaje przymusową równą wartość wydrukowanemu przez siebie papierkowi i pewnej ilości towaru — ten ostatni znika z obiegu zupełnie, chowając się po tajnych składach, a ilość produkcji zmniejsza się.

W okresie wolnego handlu towar początkowo znajduje dostateczną ochronę w drożyznie. — W miarę upadku waluty papierowej i ta ochrona staje się niedostateczną. Co dziś wydawało się drogiem, jutro lub pojutrze może okazać się zbyt tanim. Ponieważ jednak przy ożywionej produkcji

wymiana jest konieczna — towar szuka równorzędnej sobie wartości wymiennej zagranicą. I nie pomogą tu żadne obostrzenia i przepisy, żadna najczujniejsza nawet straż. Towar, dążąc do wymiany, nabiera czarodziejskich własności przenikania nawet przez ciała stałe, tworzące ochronę granic.

Dlatego bilans handlowy w państwach o walucie słabej nie jest niczym innym, jak tylko pouczającym ćwiczeniem statystycznym, a wywóz nie jest gospodarczą wymianą nadprodukcji, ale paniczną ucieczką wszelkiej do wymiany zdolnej wartości przed walutą złą, przed kwitem rekwizycyjnym w postaci waluty papierowej, niegwarantowanej, której wartości nikt nie jest w stanie określić nawet na kilka dni naprzód.

Ucieczkę tę potęguje jeszcze polityka rządu, który zazwyczaj, nie rozumiejąc zmienion. warunków wytworzonych inflacją, forsuje eksport w celu nabycia walut obcych a kępuje nabywanie tych walut za stosunkowo najtańszy towar wymienny, jakim jest wykonany w kraju pieniądź papierowy. — Chroni nieużytecz. papier a wszelkiej opieki pozbawia towar. Uporczywie usiłuje nadać wartość fikcji — zaprzeczając na ten cel wartości istotne.

Zabezpiecza się od strat zagranicę a wypompuje całe bogactwo kraju zapasy oszczędności w społeczeństwie, stanowiące siłę gospodarczą państwa. Dlaczego, chcąc nabyć zagranicą monetę wartościową lub potrzebny towar, trzeba zawieść tam kilka sztuk manufaktury lub kilka worków zboża, cukru czy wagon kartofli? Jak długo można tak samo sprzedawać tam nasz papier pieniężny z większą korzyścią dla gospodarki narodowej będzie można uczynić to niż tamto.

Kosztowne interwencje na rzecz kursu waluty, pochłaniające raz po raz część naszego gospodar-

stwa narodowego, byłyby może niekonieczne, gdybyśmy zagranicy pozostawili troskę o naszą markę, będącą w jej posiadaniu w poważnych ilościach. Finansjera międzynarodowa — ta rzekomo wrogo wobec nas usposobiona — zachowywałaby się wprost odwrotnie, gdyby zamiast towarem naszym, była zainteresowana naszą walutą. Gdyby zamiast troszczyć się o to, jak najtaniej u nas kupić towar, musiałaby się troszczyć o to, by jaknajdrożej zrealizować posiadane przez siebie zapasy marek naszych.

K-ski.

Dzisiejsza giełda warszawska

Gotówka.	
Dolar Stan. Ziedn. 46100—46500	
Dolar kanad. 44200.	
Marka niem. 202.50—177.50	
Czeki i wpłaty.	
Belgia 2525—2400.	
Berlin 1.97.50—1.80	
Gdańsk 1.97.50—1.80	
Budapeszt 17.25	
Holandia 8125	
Londyn 204000—207000.	
Nowy Jork 44000—45300	
Drobne dolary 41105—42755	
Pariz 2690—2740.	
Praga 1350—1535	
Szwajcaria 8200	
Wiedeń 64.	
Włochy 2.00	
Listy zastawne.	
Miljonówka 1725	
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 2700—2600.	
5 procen. obl. m. Warszawy 540.	
Akcje.	
Bank Dyskontowy 40000.	
Bank Handlowy 7350	
Bank kup. Łódź 4550	
Bank dla handlu i przem. 25000	
Bank kredytowy 14500—15000	
Bank przem. lwowskich 5500	
Bank zachodni 5750	
Bank ziedn. ziem. pol. 14750	
Bank sp. zarobk. 18000	
Czestocice 158300	
Cukier 17000	
Firley 16650	
Drzewo 650	
Węgiel 13900	
Cegielski 105500	
Lilpop 77000	
Modrzejewski 74000	
Ostrowiec 66000	
Karasiński 13200	
Zieliński 32500	
Rudzi 50000	
Starachowice 55500	
Pocisk 5100	
Parowoz 13350	
Zieleniewski 87000	
Zyrardów 14000	
Borkowski 5500	

Ruch towarowy na kolejach

Z obliczeń, dokonanych przez departament ruchu ministerstwa kolei, otrzymujemy dane o dokonanych przewozach na kolejach naszych w ciągu stycznia 1923 r. w zestawieniu z przewozami w styczniu 1922 r. i 1921. Dane te wykazują średnie liczby wagonów na dzień kalendarzowy, a mianowicie:

	1923 r.	1922 r.	1921 r.
Ogółem przewieziono średnio dziennie, a mianowicie:	10054	7375	7160
I. Naładowanych na własnych stacjach	7294	5285	4963
II. Przyjętych z zagranicy dla Polski	1874	1144	1023
III. Tranzytowych przez Polskę	886	946	1174
Kategoria I zawiera ładunki:			
Wojskowe	327	348	1016
Kolejowe	542	514	329
Węgiel dąbrowski	1224	907	648
„ krakowski	298	255	219
„ pozostały krajowy	86	59	—
Drzewo opałowe	419	364	317
„ kopalniane	135	51	65
Surowce hutnicze	100	45	64
Ładunki przemysłowe	770	362	409
Ropa i przetwory naftowe	190	231	170
Sól kuchenna	90	29	54
Buraki cukrowe	13	1	7
Apro wizacja i rolnicze	1129	909	779
Wywóz przez Gdańsk	190	122	43
„ przez inne punkty graniczne	525	135	219
Pozostałe wyżej nie wyszczególnione	1376	958	624
Kategoria II zawiera ładunki:			
Węgiel z zagłębia Cieszyńskiego	12	12	52
„ „ Górnio-Sląskiego	1190	646	622
Przywóz przez Gdańsk	290	216	108
„ przez inne punkty graniczne	382	270	241

Hurt 7000	Nowy Jork 21.000.
Jabłkowski 11750	Londyn 95.630
Zegluga 4500	Pariz 1278
Haberbusch 28500	Wiedeń 0.20
Nafta 6950	Praga 622.50
Nobel 7000	Włochy 10.4
Puls 30000	Belgia 1117.
Chodorow 45000	Holandia 8.35
Gosławice 570.0	H. Isinghorts 588
Michałow 35000	Hiszpania 5235
Spies 17000	Szwajcaria 5815.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 7 marca. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym“). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy: Marka polska 51.00, Warszawa 49.25, Dolar 21.50. Tendencja słabsza.

BERLIN, 7 marca. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym“). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy: Warszawa 43.50, Marka pol. 49. —

Nowy Jork 21.000.	
Londyn 95.630	
Pariz 1278	
Wiedeń 0.20	
Praga 622.50	
Włochy 10.4	
Belgia 1117.	
Holandia 8.35	
H. Isinghorts 588	
Hiszpania 5235	
Szwajcaria 5815.	

Tendencja spokojna.

Bawelna.

NOWY JORK, 6 marca. C. za 1 lb. Bawelna, Middl. Up. 31.00 luty —, marzec 30.75, kwiecień 30.97, maj 30.87, czerw. 30.50, lip. 30.18, sierp. —, wrzes. —, październik 30.27, listopad —, grudz. —, stycz. 29.52.

BREMA, 6 marca. C. 1 — do 70 | 85

NOWY ORLEAN, 6 marca. — Bawelna amerykańska 30.75.

ZE SWIATA MODY.

List paryski o modzie.

(Od specjalnego koresp. „Kurjera Wieczornego“).

Paryż, w lutym.

Jeszcze wiosna nie zdołała roztożyć swoich czarów, a w głowie Twojej, łaskawa Pani, snują się już liczne pomysły, plany i zachcianki na temat przyszłego sezonu. Nim będziemy mogli swobodnie pogawędzić o tych przyszłych rozkoszach wiosennych, nim prześlę Ci kilka cennych wskazówek z Paryża, zalecam trochę spokoju i cierpliwości.

Tymczasem, korzystając z drogiego czasu, pozwól sobie zajrzeć niedyskretnym okiem do Twoich skarbów toaletowych. Może wspólnymi siłami uda nam się coś zmienić, coś odświeżyć, a wszystkiemu nadać coś z wszechwładnego, paryskiego tonu, któremu się wszystkim tak chętnie i niewolniczo poddajemy. Bo chyba nie będziesz mi miała za złe, łaskawa Pani, że chciałabym Ci nadać sylwetkę paryżanki, z całym Jej powabem i finezją, uswieconą przez wieki.

Nie wątpię, że lubisz spacerować przed południem; co byś pomyślała o szykownym kostiumie w tym celu, któryby z efektem znosił wszelkie kaprysy pogody. Natu-

ralnie charakter sportowy: spódnica „beige“, kaki otwarta z lewej strony, lamowana skórą dookoła. Bluza „vareuse“ ze skóry, podbita tymże suknem co i spódnica. Mały sportowy, mocno przylegający kapelusik dopełnia sztywnej całości. Po południu pozbadźmy się rannej prostoty: więcej polotu, więcej fantazji. Łaskawa Pani zapewne tańczy, albo w gronie przyjaciółek spędza miłe chwile przy herbatce. Na tę okazję Paryż chętnie się stroi w suknie lekko drapowaną, spiętą z lewej strony pięknym motywem.

Oryginalność jej kroju polega na braku szwu z lewej strony: rozłożona na płasko tworzy zwyczajne palto. Stosując ją do własnej sylwetki, noś ją, łaskawa Pani, z rękawami obcisłymi, albo bez rękawów. Dekolt drapowany u szyi w formie „fichu“ zdobył narazie pierwszeństwo.

Czy się bawisz, łaskawa Pani, wieczorami? Nie wątpię, że karnawał wciągnął Cię w wir balów, teatrów, maskarad, gdzie wśród poświaty światła tak łatwo wyróżnić się doбором wykwintnej toalety i

że jeszcze dziś, choć karnawał się skończył, bawisz się często wieczorami i w nocy.

Niestety bogata, mocno dekolowana czarna sukienka, która zdobyła sobie względy całego eleganckiego Paryża w ubiegłym sezonie, dziś skazana na zagładę, — należy już do przeszłości. Zachowaj ją, łaskawa Pani, na oficjalne przyjęcia. Jeżeli chcesz się bawić, to pomyślmy o jasnych barwach, o miękkich, delikatnych tonach, a nadewszystko biały, blond i zielony przybrany srebrem i złotem królują w tej chwili na całej linii. Wieczorowa toaleta mało się różni fasonem od popołudniowej. Najchętniej noszą ją paryżanki, bez „fichu“ i rękawów — natomiast dekolat jest większy, a draperja bogatsza.

Jeżeli łaskawa Pani, jesteś zwolenniczką, sukien stylowych, to z całą odwagą radzę Ci włożyć suknię bardzo długą, mocno marszczoną ze stanem znacznie krótszym. Zapewniam Cię, że ze szczupłą sylwetką będzie ona tworzyła wytworną całość.

Na dziś dosyć; o innych ciekawych rzeczach pomówimy na przyszły tydzień.

Cataja.

La petite robe.

A więc najważniejszy sprawunek wiosenny został już załatwiony: na półce w szafie spoczywa mały kapelusik „trotin“ i trochę strojnieszki i większy kapelusik jedwabny przybrany wstążkami. Z rekawiczkami również nie mamy już kłopotu, a lakierowane lub złote półbutki, noszone w zimie, będą odpowiednie również i na wiosnę.

Natomiast należy jaknajprędzej pomyśleć o wiosennej sukience — skromnej „petite robe“, która będziemy mogły nosić zarówno w domu, jak i na ulicę (suknie spacerowe będą w tym roku bardzo modne. Podobno barwy zielona (rozmaitych odcieni) i wiśniowa będą miały pierwszeństwo — a jednak wytworna paryżanka i w tym sezonie pozostanie wierna sukience z „serge marine“. Będzie miała zielony kostium lub zielony płaszcz; będzie miała parę sukienek zielonych i wiśniowych; do białej układanej spódniczki sprawi sobie śliczny zielony żakiet lub — o ile spędzi sezon nad morzem — zielony jumper, ale musi mieć również i granatową sukienkę, której nie zastąpi żadna inna.

Sukienka z „serge marine“ jest nie tylko wytworna i skromna, ale wyjątkowo praktyczna i „młoda“. Chociaż clemennia ma w sobie nic poważnego, przeciwnie jest raczej wesoła i pogodna. (P. S. Kaciki te są pisane dla pięknych pań;

a one rozumieją, co znaczy określenie: sukni: młoda, wesoła i pogodna).

Prosta w liniach, „petite robe de serge marine“ będzie jednak przystosowana do ostatnich wymagań mody. A więc — trochę strojnieszki, niż w roku zeszłym, ozdobiona ręcznym haftem z grubych włóczki o bardzo żywych, wschodnich barwach, przybrana kolorowym fułarem lub stalowymi guzikami; lub małym futrem. Prawdziwie znawczyni i wielbiciele granatowych sukienek twierdzą jednak, że do przybrania ich najlepiej nadaje się organdy; koltierz z organdy, szerokie długie rekawy obasyte organdy — trudno coś szykowniejszego, a zarazem bardziej skromnego.

Sukienki te będą przeważnie luźne, z wydłużonym stanem, przepasane sznurkiem, lub kolorowym paskiem. Fasom „koszulowy“ będzie i nadal fasonem ulubionym — chociaż w magazynach paryskich widuje się już modele o pilsowanych bokach, fartuszkach, lub układanych spódniczkach. Jednym słowem — rozmaitość jest wielką zarówno w fasonach jak w przybraniu. Ale zawsze musi to być sukienka granatowa niezbyt strojna, taka prawdziwa „petit robe“ — której elegancja polega jedynie na doskonałym kroju i gustownym przybraniu.

Czytajcie „Głos Polski“.

OGŁOSZENIA

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00 osob. Koluski połączenie z Warszawy,
7.15 posp. bezpośr. Warszawa,
9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,
15.30 osob. Koluski połącz. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,
16.20 osob. bezpośr. Warszawa,
16.40 osob. Koluski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami,
19.50 osob. bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,
21.20 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynica, Zakopanem,
23.05 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

6.05 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca,
7.30 osob. z Koluszek, Katowic, Sosnowca,
8.35 osob. z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska,
10.55 osob. z Warszawy, Tomaszowa,
15.00 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic,
16.47 osob. z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca,
20.56 osob. z Piotrkowa, Tomaszowa,

22.00 posp. z Warszawy, Tomaszowa,
23.55 osob. z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Kaliska.

Odjazd.

0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
2.25 osob. Warszawa
4.41 osob. Leszno, Kempno
5.52 osob. Warszawa
6.29 posp. Warszawa
8.30 osob. Ostrów
9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied.
11.05 osob. Koluski
13.24 osob. Poznań
16.30 osob. Sieradz
17.10 osob. Katowice
20.05 osob. Skalmierzyce
21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
23.05 osob. Kraków
23.24 osob. Poznań

Przyjazd.

0.32 posp. Warszawa
2.15 osob. Leszno, Kempno.
4.31 osob. Warszawa
5.22 osob. Poznań.
6.19 posp. Paryż, Berlin, Poznań.
7.25 osob. Kraków.
8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
10.35 osob. Skalmierzyce.
12.50 osob. Katowice.
13.14 osob. Warszawa.
16.39 osob. Poznań
19.20 osob. Koluski
19.35 osob. Warszawa.
20.40 osob. Sieradz.
22.10 osob. Ostrów.
23.14 osob. Warszawa.

MARKA OCHRONNA



"SIBUNION"

jest rękojmią dobroci towaru
jest do nabycia wszędzie
ANGIELSKA
HERBATA i KAKAO
w paczkach 1/4, 1/2, 3/4 funt.; w puszkach 1/4, 1/2, 3/4, 1 kilowych.
w oryginalnym opakowaniu.

Sprzedaż hurtowa: **Warszawa, Bielska 18;**
telefony: 105-72-258-14, 507-88.

Oddziały:

Poznań, Garniecka 3;
Lwów, Batorego 5;
Gdańsk, Langermarkt 15;
w Krakowie; w Wilnie.

MASZYNY do pisania

Orzel — ostatnie modele i inne systemy w wielkim wyborze po najniższych cenach
Taśmy i kółka. Reparaty. Nauka pisania na maszynach.
Adolf Goldberg, Andrzej 1, i piętro

Otto Punzel, Monachjum, Niemcy,

Heckenstallerstrasse Nr. 25
Zakład dla tresury, chowu i sprzedaży rasowych psów. Ekspert psów rasowych wszelkich ras do wszystkich krajów. — Sprzedaje także i odcyłam na miejsce psy polioyjne. Za tresurę gwarantuję. — Posiadam także psy myśliwskie, podwózkowe i karłowate. — Przy zapytaniach załączaj markę pocztową dla odpowiedzi. 068-f

Precz z paskarstwem!

Okazyjna wyprzedaż **OBUWIA** wszelkiego rodzaju od najnowszych do najprostszyc fasonów własnego wyrobu. Ceny konkurencyjne. Piotrkowska № 188, w podwórzu warsztaty Inwalidów Wojennych. Popierajcie Inwalidów Wojennych. 468-1

WYWIAD

Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro Kredytowo-informacyjne
założone przez polskie instytucje finansowe
Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw. 2380-8

Walcz o lepsze stanowisko w życiu.

Zapiszcie się na kursa:

Szoferski, Radjotelegraficzny na buchalterję, polski, angielski, francuski, niemiecki i komplety matematyczne algebra i geometria
kurs klasy IV, V, VI.
Opłaty niskie
Zapisy mężczyzn i młodzieńców chrześcijańskich przyjmuje Sekretariat Y. M. C. A. Piotrkowska 243, 1 p. od 4-9 g. wiecz.

Baczność! Taniej niż wszędzie, bo w prywatnym mieszkaniu

Wszelkie wyroby futrzane,
oras sokowe, karakulowe palta nabyć można (w podwórzu) w Zasmanka i Dawidowicza Piotrkowska 19
Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa!

Cennik mięsa.

Wieprzowina normalna	9,600 za kg.
Schab i baleron	11,200 za kg.
Ślonina i sadio	15,000 za kg.
Salceson	12,000
Kielbasa zwyczajna	9,400
Kielbasa krajana	12,000
Kielbasa serdelowa	12,000
Kiszka pasztetowa	14,000
Kiszka wątrobianą	7,600
Kiszka czarna	7,600
Kaszanka	4,000
Serdelki	14,000
Kielbasa krakowska	14,000
Szynka gotowana	18,000
Szynka wędzona	18,000
Szynka bez kości	15,000
Baleron gotowany	18,000
Baleron surowy	17,000
Boczek wędzony surowy	14,000
Boczek gotowany	16,000
Smałec	18,000
Ślonina paprykowana	18,000
Ślonina wędzona	18,000
Wolowina 1 gat. norm.	7,800
Wolowina norm.	6,800
Cielęcina	6,400
Baranina	7,000
Baranina bez kości	8,000
Poledwica	9,000
Lód	7,400
Wolowina koszerka 1 gat.	8,500
Wolowina koszerka 2 gat.	7,500
Cielęcina koszerka	7,200
Baranina	7,800

CENNIK

obowiązujący w cukierniach.

Szklanka herbaty	500 mk.
Szklanka herbaty z cytryną	600
Szklanka herbaty z mlekiem	600
Filiżanka kawy białej	600
Szklanka kawy białej	900
Szklanka mleka	600
Szklanka kawy czarnej	900
Pół szklanki kawy czarnej	500
Filiżanka czekolady	700
Szklanka czekolady	1,800
Szklanka czekolady z kremem	1,500
Szklanka wody z sokiem	500
Szklanka wody czystej	200
Ciastko deserowe	600
Ciastko drożdżowe	500
Ciastko kruche	500
Bulka z masłem	500
1 kg. babki drożdżowej	12,000
1 kg. sucharków	12,000
1 kg. herbatników	16,000

W cukierniach II-iej kategorii obowiązują ceny o 20 proc. niższe. W czasie koncertu ceny mogą być podwyższone o 10 proc.



Jedyna rządowa linia amerykańska do Ameryki i Kanady
udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im przedkole osiagnięcie numeru rejestracyjnego przed wstąpieniem emigracji

Najbliższe odjazdy:
President Harding 14 marca 18 kwietnia
President Fillmore 21 marca 28 kwietnia
George Washington 28 marca 2 maja
President Roosevelt 4 kwietnia 9 maja
President Arthur 11 kwietnia 16 maja

UNITED STATES LINES
WARSZAWA Senatorska 28-30
WILNO Wielka 67
ŁÓDŹ Senatorska 5
ŁÓDŹ, Kościuszki 2

Dr. Henryk Goldberg

Röntgenolog
otworzył nowy dział terapii głębokiej. Leczenie Gruźlicy i Guzów (złotych i dołotliwych).
UL. Karola Nr. 4, od 9-10 i od 3-5.
„Unitas”, Pusta 19, od 10-1 i od 5-7. 305

Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?

Wstap lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kosciuszki № 9, tel. 184. — UWAGA! Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrianci.

Zamienie 1 pokój

w kupieckim punkcie miasta, bo przystanek kolejek dojazdowych Zgierz-Aleksandrów, na 1 pokój z kuchnią. Punkt obojętny. Oferty sub. „XX”, do Administracji „Głosu”.

Dobra reklama to dźwignia dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszcza we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam przy Biurze Informacji Prasowych

„BIP”

ŁÓDŹ, Cegielińska 40.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości, że na podstawie reskryptów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 marca 1923 r. zaprowadzona została, z ważnością od dnia 1 marca tegoż roku, dla: Kasy Chorych m. Łodzi (L. dz. 734/VII)
Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach (L. dz. 735/VII)
Tomaszowie-Maz. (L. dz. 736/VII)
nowa skala płac ustawowych, obejmująca obok dotychczasowych 22 grup, dalsze 6 grup zarobkowych z ustawową płacą dzienną 40.000 mk. w najwyższej 28 grupie zarobkowej.
Szczegółowe tabele składek członkowskich, odpowiadające nowej skali, zostaną niezwłocznie wydrukowane i będą wydawane zgłaszającym się po nie firmom w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi przy ul. Wólczańskiej № 225, względnie w Powiatowych Kasach Chorych w Pabjanicach i Tomaszowie-Mazowieckim.

(—) Dr. Ed. GIEBARTOWSKI
Komisarz organizujący Kasy Chorych w Województwie Łódzkim.

Planta — Planta — Planta

Sp. Akc. „PLANTA”

poleca wypróbowane mieszanki roślinne

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie).

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym.

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA”, Warszawa, Chłodna 43. Tel. Rn 102-12.

Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: 009-18

Zow. Akc. L. Spiess i Syn, Piotrkowska № 107.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

English lessons by M. L. L. (College dipl.) od 7-9, Andrzej 7, u Kassel. 456-2-n

szkoła języków, Piotrkowska 120. Francuski, angielski, niemiecki. Organizuje się nowe grupy. Opłata miesięczna. Zapisy od 4-9. Prof. Deb daje również lekcje prywatne franc., angielsk. u siebie, Piotrkowska 103 5050-33-n

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk.)

kluszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 586-10-f

Zapłacone dokumenty.

(Za wyraz 100 mk.)

Grosman Szyja zgubił kartę powołania roczn. 1897. 565-3-z

rosenblatt Moszek Aron zgnub, tymcz. dowód osobisty, wyd. w Piotrkowie. 191-3-z

Dr. med. Lubicz

Cegielińska 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie est. słowem wyraża. Przyjmuje od 4-8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 107-15

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka nr. 1. Przyjmuje od 9-1 i od 3 do 5. Dla pań od 4-8.